

W ludzkiej krwi znaleziono toksyny z upraw GMO

21 kwietnia 2013

Wiele osób zastanawia się, dlaczego nagle mamy do czynienia z epidemią raka na tak wielką skalę. Truizmem jest stwierdzenie, że przyczyna tkwi w żywności, jaką spożywamy. Dotyczy to wszelkiego rodzaju dodatków oznaczonych, jako E, ale również żywności powstającej na bazie produktów GMO. Szkodliwość organizmów modyfikowanych dla człowieka jest przez naukowców określana, jako coś nie do końca udowodnionego. Działa tu ten sam mechanizm, co w przypadku szczepionek.

Naukowcy, którzy badali wpływ GMO na spożywające je organizmy żywe prawie zawsze dochodzą do wniosku, że to kancerogenna trucizna. Jednak ostatnie wyniki badań idą nawet dalej. W ludzkiej krwi znaleziono toksyny Bt, powszechnie stosowane w uprawach GMO. To wywołało nową falę obaw o bezpieczeństwo żywności modyfikowanej genetycznie.

W organizmach GMO implementowane są w szczególności geny bakterii tak, aby te rośliny stały się odporne na szkodniki. Te geny sprawiają, że uprawy są dla nich toksyczne, ale przyjmowało się dotychczas, że nie stanowią one zagrożenia dla środowiska i zdrowia ludzi. Genetycznie zmodyfikowany bakłazan, którego sprzedaży zakazano rok temu, zawierał toksyny pochodzące z bakterii glebowej *Bacillus thuringiensis* (Bt).

Dotychczas naukowcy i międzynarodowe korporacje twierdzili, że toksyna Bt nie stanowi zagrożenia dla zdrowia ludzi, ponieważ to białko rozkłada się w jelitach człowieka. Jednakże, obecność toksyny w ludzkiej krwi wskazuje, że tak się nie dzieje. Naukowcy z kanadyjskiego University of Sherbrooke odkryli owadobójcze białko Cry1Ab, krążącego w krwi kobiety w ciąży i nie tylko.

Toksyny dostające się do krwiobiegu płodowym toksyny to bardzo poważne ryzyko powikłań. Jest to chyba jeden z powodów tak dużej ilości patologii ciąży, do jakich dochodzi w ostatnich latach. Badacze z Centrum Klinicznego Uniwersytetu Sherbrooke w Quebecu dokonali testów kilkudziesięciu kobiet. Starali się ustalić czy one lub ich małżonkowie nie pracowali przy pestycydach. Gdy się to nie potwierdziło zaczęto analizować ich zwyczaje żywieniowe.

Ustalono, że kobiety z próby badawczej jadły w typowy sposób dla diety kanadyjskiej, która obejmowała produkty z upraw genetycznie zmodyfikowanych min. soi, kukurydzy i ziemniaków. Próbki krwi pobrane od kobiet w ciąży przed porodem oraz z krwi pępowinowej po urodzeniu niemowląt. Toksyna cry1Ab wykryta została odpowiednio w 93 i 80 procentach krwi kobiet w ciąży. W poprzednich badaniach, ślady toksyny Cry1Ab znaleziono w treści przewodu pokarmowego bydła karmionego paszą GMO na bazie organizmu przypominającego kukurydzę. Już to mogło powodować obawy, że toksyny mogą nie rozpuszczać się całkowicie w przewodzie pokarmowym człowieka.

Pozytywne jest to, że rośnie świadomość społeczeństwa na temat tego, czym jest GMO. Ostatnio pojawiają się nawet reklamy telewizyjne, w których ustylizowana na babcię aktorka stwierdza, że pasza z GMO jest wbrew naturze. Co jednak zrobić, jeśli zakup żywności bez GMO jest trudny a jej koszt bardzo wysoki? Biedni ludzie kupują przeważnie rzeczy tanie, więc bardzo niezdrowe.

Pewną szansą jest własna produkcja żywności i dlatego władze na całym świecie walczą z tak zwanymi działkowcami. Korporacjom marzy się sytuacja taka jak na rynku mięsa. Kiedyś, w co drugiej miejscowości była masarnia a obecnie jest kilka dużych zakładów obsługujących cały kraj. To musi prowadzić do problemów. Taki sam stan rzeczy zaczyna mieć miejsce w przypadku obrotu płodami roślin.

Aby zakończyć ten smutny artykuł pozytywnie można zaapelować

do wszystkich ludzi, którym zależy na tym, by żyć w zdrowiu, aby porzucili lenistwo i zainteresowali się tym jak samemu wyhodować pomidory, marchew i inne warzywa a następnie jak je zmagazynować na zimę. Jeszcze w latach osiemdziesiątych wszyscy tak robili. Warto sobie zadać pytanie, jaka jest cena wygody w postaci kupowania produktów gotowych.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)